Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 235 | Kraków, piątek 12 października 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Wśród komplementów

Zmieniają się czasy, postęp idzie niepowstrzymanie naprzód, wiekowe instytucje żegnają się z zastarzałemi przesądami i przewietrzają się tchnieniem ducha czasu. Stary Uniwersytet Jagielloński uroczyście nadaje doktorat honorowy Albertowi Thomasowi, jednemu z wybitnych przywódców międzynarodowego socjalizmu. Tensam uniwersytet, w którego westybulu tak niedawno jeszcze widniało na czarnej tablicy obwieszczenie rektorskie, zabraniające młodzieży akademickiej należenia do stowarzyszeń socjalistycznych, tensam uniwersytet, z którego niegdyś „senatus consultu" (uchwałą senatu) relegowano za udział w ruchu socjalistycznym studentów z pokolenia rówieśnego najnowszemu doktorowi honoris causa.

Dziś socjalizm nietylko nie jest już na czarnej tablicy zagrożony relegacją z murów starożytnej wszechnicy, lecz jej profesorowie wprost prześcigają się w komplementach dla wyklętego niegdyś socjalizmu. Sędziwy rektor Kallenbach w przemówieniu do honorowego doktoranda, wyrażając mu hołd za przysługi oddane sprawie polskiej i za jego działalność w międzynarodowym ruchu społecznym, podkreślił, że największy polski wieszcz narodowy Adam Mickiewicz był socjalistą i że go łączyły stosunki z socjalistami francuskimi, jak Lammenais.

A promotor prof. Adam Krzyżanowski podniósł zasługi socjalizmu dla sprawy pokoju światowego i z książki Alberta Thomasa o dziejach socjalizmu we Francji za drugiego cesarstwa (stanowiącej jeden z tomów wydanej pod redakcją Jauresa wielotomowej historji socjalizmu) z uznaniem zacytował ustęp końcowy rozdziału rozpatrującego fatalne skutki wybuchu wojny francusko-pruskiej w r. 1870 dla sprawy robotniczej i socjalistycznej:

> „Moich czytelników proszę, aby zechcieli pamiętać, że przebieg ówczesnych wypadków jest pouczający, że przedewszystkiem wybuch wojny i jej skutki są ciągle jeszcze ostrzeżeniem aktualnem. Tylko w razie zachowania pokoju ewolucja socjalistyczna może być podjęta z powodzeniem".

Ale wśród hołdów dla naukowej i praktycznej działalności socjalisty Alberta Thomasa i wśród komplementów dla socjalizmu i jego „świetnych zwycięstw w królestwie teorji i czynu" — znalazła wyraz także tendencja polityczna, odświeżająca w nowej formie stare tradycje wstecznictwa polskiego. Jak niegdyś wszystkie ideały idealizowano w Polsce wyłącznie w tym celu, aby z nich robić strachy na socjalizm, jak przeciwstawiano patrjotyzm socjalizmowi, urządzano Trzeci Maja przeciw Pierwszemu Majowi, tak teraz p. prof. Adam Krzyżanowski socjalizmowi starał się przeciwstawić... Ligę Narodów. Liga Narodów — wywodził — dąży do utrwalenia pokoju międzynarodowego. Socjalizm także dąży do utrzymania pokoju. Ale socjalizm dawny, utopijny, robił to pięknie i dobrze. Natomiast socjalizm dzisiejszy, marxowski („bardziej wschodniego typu", jak się p. prof. Krzyżanowski wyraził) zaleca walkę klas jako sposób usunięcia wojny między państwami. To właśnie jest utopją „najczystszej wody", bo „obie te wojny mają to wspólnego, że jedna wywołuje drugą". Czem uzasadnić tak osobliwe twierdzenie, tego p. prof. Krzyżanowski w swej uroczystej mowie oczywiście nie powiedział, ale wyciągnął z tego dziwnego twierdzenia wniosek, że socjalizm jest sprzeczny z dążeniem Ligi Narodów do pokoju powszechnego i że walkę klas należy odrzucić. Znalazło tedy wyraz w mowie p. prof. Krzyżanowskiego hasło modne obecnie w jego partji politycznej, t. j. w „jedynce", hasło t. zw. „solidaryzmu", czyli zgody wyzyskiwanych z wyzyskującymi, ubogich z bogaczami, pracy z kapitałem, wody z ogniem, Pana Boga z djabłem...

Nie chcemy mącić uroczystego nastroju owego aktu uniwersyteckiego, który był piękny i zarazem znamienny dla postępu, jaki się dokonał. Ale czujemy się obowiązani zaznaczyć, że nawet kwiatami nikt nie pozwoli się zadusić. Kwiaty komplementów nie zdołają socjalizmu skłonić do wyrzeczenia się swej misji dziejowej.

Czy stoimy wobec zmian w rządzie?

Nie wszystkie pisma niemieckie podają fałszywe informacje o Polsce. Są bowiem wiadomości, których prasa krajowa z rozmaitych powodów podać nie może, a które — jak mówią — wiszą w powietrzu. Są też pisma, które z reguły mają wiadomości tajne, chociaż i im przytrafia się od czasu do czasu, że zostają wprowadzone w błąd.

Do tych pism, które zazwyczaj nie rzucają wiadomości na wiatr, należy „Berliner Tageblatt", wielki dziennik demokratyczny, dobrze obsługiwany z Warszawy. Ostatnio podaje on następujące informacje:

„Ciężkie położenie gospodarcze w związku z biernością bilansu handlowego biorą (w Polsce) górę nad polityką. Dobrze poinformowane źródła twierdzą, że **Sejm odłoży proponowane zmiany konstytucji**, a zajmie się przedewszystkiem budżetem i bilansem handlowym. Rząd, który sam nie potrafił trudności gospodarczych opanować, **nie zajmie wobec Sejmu zbyt ostrego stanowiska, tembardziej że w łonie rządu niema dotychczas zgody na zaproponować się mające zmiany konstytucji.** Dopiero za jakie dwa miesiące sprawa zmiany konstytucji stanie się aktualną, a wtedy oczekiwane są **zmiany w gabinecie.** W pierwszym rzędzie mówią o ustąpieniu ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, którego ma zastąpić **prof. Jaworski z Krakowa** albo były minister sprawiedliwości **prof. Makowski z Warszawy**".

Nie będąc w stanie stwierdzić prawdziwości tych informacyj, można je w każdym razie uważać za wysoce prawdopodobne, chociaż osoba tego czy innego ministra jako mającego ustąpić nie odgrywa decydującej roli. Chodzi głównie o to, czy rząd naprawdę chce dać pierwszeństwo **pilnym** sprawom budżetowo - gospodarczym, czy też będzie forsował **mniej pilne**, w dodatku jeszcze nieustalone, zmiany konstytucji. Otóż co do tego nie może być dwóch zdań, że **sprawy gospodarcze są pilniejsze i że rząd widocznie sam sobie z nimi rady dać nie może.**

Czytaliśmy o niezliczonych konferencjach w łonie rządu, — a rezultat? Kilka rozporządzeń o zmianie wysokości wymiału, o cłach przywozowych na słoninę itp. Każdy zrozumie, że **takiemi środkami nie polepszy się wydatnie bilansu handlowego i każdy wie, że i poza bilansem są niedomagania w dziedzinie gospodarczej**, do których naprawy wogóle się jeszcze nie zabrano.

Np. wczoraj pisaliśmy o klęsce, jaką dla życia gospodarczego jest **ciasnota gotówki.** Jeden z dzienników drukuje **wynurzenia dyrektora wydziału kredytowego Banku Polskiego p. Koziełła,** który widzi następujące przyczyny tej ciasnoty: 1) zapotrzebowanie gotówki przez rolnictwo w związku ze żniwami, 2) wstrzymanie kredytów budowlanych przez Bank gospodarstwa krajowego, 3) wstrzymanie wywozu zboża. Są to przyczyny istotne, ale pierwsza już przestała działać, gdyż czas zbiorów dawno minął, trzecia zaś jest przymusową, gdyż o wywozie zboża — mimo chęci wielkich rolników — u nas mowy być nie może. Trzeba więc problem ciasnoty gotówki ująć z innej strony, a do tego potrzeba współudziału społeczeństwa, wyrażającego się w legalnem przedstawicielstwie: Sejmie.

W gruncie rzeczy nie przywiązujemy do zmian w rządzie większego znaczenia. Był już raz premjerem p. Bartel bezpośrednio po maju 1926, był premjerem marszałek Piłsudski, jest nim znowu p. Bartel. I co się zmieniło? Zmienił się **tytuł** urzędu, ale **władza** nie zmieniła się: jeden człowiek ją wykonywał osobiście, czy porucza! część jej komu innemu, — to wszystko jedno. W tym stanie rzeczy niczego nie zmieni fakt, że p. Meysztowicza czy jeszcze jednego lub więcej ministrów zastąpią inni, na których cząsteczka władzy zostanie przelana, podczas gdy główne jej źródło pozostanie w dawnym stanie.

Jedna tylko z cytowanych informacyj byłaby, o ile się sprawdzi, korzystna: że rząd nie będzie forsował zmian konstytucji, lecz da Sejmowi możność pracowania nad zagadnieniami najpilniejszemi. I to w naszych stosunkach byłby zysk — **jedna okazja mniej do wywołania zamętu i do deptania demokracji.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę, 14 października 1928 r. o **godz. 10 przedpołudniem** odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Konferencja okręgowa partyjna PPS dla okręgu Kraków-miasto

(Konferencja Przedkongresowa)

z porządkiem dziennym:

1) Kongres — rezolucje Rady Naczelnej (ref. delegat CKW).

2) Wybór 12 delegatów na Kongres.

Wstęp mają delegaci na Konferencję Okręgową PPS Kraków-miasto, którym wysłano zaproszenia.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy PPS
Kraków-miasto:

Dr. Emil Bobrowski, przewodniczący. **Dr. Józef Rosenzweig**, sekretarz.

Wybory do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej

Za „Robotnikiem" powtórzyliśmy wczoraj wiadomość o rozwiązaniu przez rząd socjalistycznych rad miejskich w Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej na wniosek województwa kieleckiego.

Obecnie wyjaśnia „Robotnik", że nie zaszło tu rozwiązanie, lecz że kadencja tych rad miejskich normalnie się skończyła i nowe wybory zostały rozpisane na 18 listopada.

Rozdęty budżet

—o—

Na wtorkowej Radzie ministrów przyjęty został budżet na 1929/30 jako preliminarz mający być przedłożony Sejmowi. Jak jeszcze w letnich miesiącach doniesiono, preliminarz ten zawiera tylko globalne t. j. ogólne cyfry dochodów i wydatków w całości i w rozłożeniu na poszczególne ministerstwa. Czy preliminarz przedłożyć się mający Sejmowi będzie zawierał specyfikację, dziś niewiadomo; niewiadomo nawet, kiedy Sejm na sesję budżetową się zbierze.

Preliminarz przez Radę ministrów uchwalony charakteryzuje się dalszym wzrostem dochodów i wydatków, które w porównaniu z budżetem poprzednim przedstawiają się w następujący sposób:

	1928/29	1929/30
dochody	2.508,392.029 zł.	2.809,000.000 zł.
wydatki	2.658,000.000 „	2.656,931.686 „

Z tego zestawienia wynika, że budżet na 1929/30 **wzrósł w dochodach o okrągło 300 miljonów, w wydatkach** zaś okazuje nawet **zmniejszenie, ale tylko pozorne**. Albowiem poza sumą 2.656 miljonów przewidziany jest **jeszcze wydatek 145 miljonów zł.** na utrzymanie w mocy wypłacania 15-procentowego dodatku dla urzędników tak, że **ogółem wydatki wynoszą faktycznie 2.801,000.000 zł.**, — czyli że preliminowana nadwyżka dochodów (o 8 miljonów) jest bardzo nikła.

Na czem rząd opiera swe obliczenia, wedle których w przyszłym roku budżet, spodziewa się podwyższenia dochodów o 300 miljon. zł.? Powiadają — są to informacje prywatne — że można tak preliminować ze względu na wynik z 1927/28, który dał 2.769 miljonów dochodów. Wzięcie za podstawę dochodów z przed 2 lat jest trochę ryzykowne, co zresztą rząd sam uznał. Pamiętamy, jak w czasie dyskusji nad budżetem na 1928/29 rząd przeciwstawił się wnioskom o podwyższenie pewnych dochodów (z ceł, monopolów), twierdząc, że preliminował ostrożnie i struny przeciągnąć nie można. Wiadomo zresztą także, że kończący się 1928 nie był pod względem gospodarczym tak wydatnym jak r. 1927 i niewiadomo jeszcze, czy r. 1929 wraz z pierwszym kwartałem r. 1930 nie ukształtuje się pod tym względem jeszcze gorzej.

Wydatki preliminowane są o 128 miljonów wyżej, przyczem naprowadza się jako przyczynę: wzrost wydatków na oprocentowanie i amortyzację długów, wzrost wydatków na emerytury i renty inwalidzkie, wzrost wydatków administracyjnych itd. Dużo się wprawdzie zmieniło w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat, **nikt jednak, nawet najzawziętszy sanator, nie zechce utrzymywać, że od 1922 r. stan nasz finansowy i gospodarczy aż czterokrotnie się polepszył.** Wtedy bowiem rzeczoznawca angielski ocenił naszą zdolność budżetową na 700 miljonów, dziś jest ona taksowana cztery razy wyżej. Niewątpliwie wyniki odpowiadają oczekiwaniom, tj. rząd rzeczywiście ściąga preliminowaną sumę, a nawet z nadwyżką, ale jakim kosztem się to dzieje? Powszechnie narzeka się na **śrubę podatkową**, która istotnie musi niezwykle silnie naciskać, jeżeli ekonomista tak ostrożny jak prof. Krzyżanowski, w dodatku wybitny członek partji rządowej, mówi **o potrzebie obniżenia podatku obrotowego** (przemysłowego) jako dającego **najwięcej powodów do narzekań i do szykan.**

Wedle prywatnych informacyj na poszczególne ministerstwa przypadają następujące udziały w wydatkach: **pierwsze miejsce zajmuje naturalnie ministerstwo spraw wojskowych suma 814 miljonów zł., tj. 34 procent budżetu.** W budżecie tym, jak z praktyki wiadomo, nie zależy tyle na preliminarzu, ile na zestawieniu rachunkowem z wykonania budżetu. Pod tym jednak względem na podstawie dotychczasowych doświadczeń można przyjąć jako pewnik, że **ten olbrzymi udział wydatków wojskowych nie jest wyczerpany sumą 814 miljonów: będzie on w wykonaniu znacznie większy,** nie mówiąc już o tem, że **w budżetach innych ministerstw pokrywane są wydatki wojskowe pod różnemi tytułami.**

Drugie miejsce co do wysokości budżetu zajmuje **ministerstwo wyznań i oświaty kwotą 401 miljonów.** Póki rząd nie ogłosi specyfikacji wydatków (a jeżeli budżet ma być globalny, to wogóle ich nie ogłosi), nie można powiedzieć, ile z tej sumy pójdzie na koszta wyznań, a ile na koszta oświaty. W każdym razie faktem jest, że **ministerstwo to rozporządza połową tej sumy, jaką dysponuje ministerstwo spraw wojskowych,** nie mówiąc o tem, że ministerstwo oświaty nie ma tej wolnej ręki co do przekroczeń budżetowych, co ministerstwo spraw wojskowych.

Budżety innych ministerstw przedstawiają się w cyfrach ogólnych: spraw zagranicznych 55, spraw wewnętrznych 233, sprawiedliwości 116, robót publicznych 46, przemysłu i handlu 52, rolnictwa 55, pracy i opieki społecznej 64 miljony zł.

Są to, szczególnie w ministerstwach produktywnych (robót publicznych, pracy) wydatki minimalne.

Poza resortami budżet przewiduje: na emerytury 107 miljonów, na renty inwalidzkie 134 miljony, na oprocentowanie długów 247 miljonów.

—ooo—

„Ciemny uniwersytet"

Pod tym tytułem podała „Epoka" dłuższy artykuł o prywatnym uniwersytecie w Lublinie. Z artykułu tego podajemy parę charakterystycznych szczegółów:

„Uniwersytet lubelski został założony w 1918 r., jeszcze za okupacji niemieckiej przez ks. Idziego Radziszewskiego za pieniądze, ofiarowane na ten cel przez petersburskiego multimiljonera Karola Jaroszyńskiego (28.000.000 rubli!). W myśl pierwotnego projektu miał to być tylko wydział wyższych studjów teologicznych na wzór dawnej petersburskiej akademji duchownej. Z czasem jednak postanowiono zrobić ustępstwo na rzecz „ducha czasu" i do wydziału teologicznego dodano dwa wydziały, prawny i humanistyczny, podporządkowując je ściśle zwierzchności duchownej.

Ale organizatorom uniwersytetu lubelskiego nie wystarczała nawet tak daleko idąca supremacja duchowieństwa w sprawach uniwersyteckich. — Księża świeccy pozostają w ścisłej zależności od władzy biskupiej, ta zaś związana pewnemi względami (chociażby w sprawie uposażenia) nie może występować otwarcie przeciwko państwu. Chodziło więc o faktyczne wykluczenie ingerencji władzy biskupiej. Cel ten osiągnięto przez mianowanie na wydziałach teologicznych i prawa kanonicznego pewnej ilości zakonników. Zakonnicy, jak wiadomo, są wyjęci z pod jurysdykcji biskupiej zależą wyłącznie od swych jenerałów. Stąd też biskup lubelski, aczkolwiek piastujący wysoki urząd kanclerza uniwersytetu, nie posiada żadnej władzy, ani żadnego wpływu na bieg spraw uniwersyteckich. **Uniwersytetem lubelskim rządzi faktycznie konwentykl zakonników, jezuitów, kapucynów i dominikanów, wśród których są nawet cudzoziemcy;** kłócą się oni pomiędzy sobą zawzięcie o władzę i wpływy lecz występują na zewnątrz zawsze jako zgrana całość. Jak silnemi są ich wpływy, świadczy chociażby fakt, że trzeci z rzędu rektor uniw. lubelskiego ks. biskup Sokołowski zmuszony był, nie doczekawszy nawet końca roku akademickiego, zgłosić swoją dymisję i wyjechał z Lublina bez pożegnania, porzucając w ciągu wykładów stanowisko, na które powołała go wola episkopatu polskiego.

Troskę o utrzymanie uniwersytetu lubelskiego wzięło na siebie zaregestrowane towarzystwo U. L., na którego czele stoi jego rektor ks. Kruszyński. Statut towarzystwa przewiduje coroczne walne zebrania członków z przedstawieniem budżetu i sprawozdania finansowego za rok ubiegły. Ale posiedzenia takie przynajmniej w przeciągu czterech lat ostatnich nie były zwoływane i rachunki uniwersytetu lubelskiego stanowią pilnie strzeżoną tajemnicę.

Jest to zresztą najzupełniej zgodnem z praktyką kościoła katolickiego, który nie dopuszcza kontroli osób świeckich nad finansami instytucji, prowadzonych przez duchowieństwo, ale gdzie niema kontroli państwowej, tam też nie może być mowy o subwencji rządowej.

Już to jedno wystarczyłoby, aby usprawiedliwić odrzucenie wniosku o wyasygnowanie 25.000 zł. subwencji rządowej dla U. L. Niestety, są jeszcze i inne powody, a przedewszystkiem zbyt niski poziom naukowy tej uczelni. Nie mówiąc o wydziałach teologicznym i prawa kanonicznego, których poziom naukowy na skromne potrzeby kleru naszego, być może, wystarcza, pozostałe dwa wydziały, prawny i humanistyczny chorują przeważnie na brak sił wykładowych, a niektóre katedry przez dłuższy czas pozostają niezajęte.

Z wyjątkiem kilku profesorów uniwersytetu lwowskiego, dojeżdżających dorywczo do Lublina, stałe ciało wykładające z małemi wyjątkami składa się z sił niefachowych, niewykwalifikowanych i nie mających prawa wykładania w wyższych szkołach akademickich. Lepsze siły wyszły oddawna z uniwersytetu lubelskiego.

W jednym ostatnim roku z trzech „profesorów" U. L. ubiegających się o veniam legendi w uniwersytetach państwowych, żaden nie otrzymał żądanego świadectwa, aczkolwiek ich rozprawy, zakwalifikowane do druku przez uniwersyteckiego cenzora jezuitę ks. Rodta, były wydano w bibljotece uniwersytetu lubelskiego nakładem uniwersytetu. Rozprawy te zostały uznane przez odnośne uniwersytety za nieodpowiadające poważniejszym wymaganiom naukowym. Zeszłoroczny wynik egzaminów państwowych okazał się dla uniwersytetu fatalnym: **przeszło 75 proc. stających do egzaminów zostało reprobowanych, najliczniejszy zaś wydział prawny ukończył jeden, wyraźnie jeden!**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkiej chwili śmierci Drogiego Męża i Ojca ś. p. profesora Ludomira Sawickiego, okazali nam swe współczucie, jakoteż wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie składa

Żona wraz z dziećmi.

W Rosji biją chłopów

NA ROZKAZ BOGACZY

Berlin, 10 października (PAT). „Ost-Ekspress" przynosi w depeszy z Moskwy sensacyjne rewelacje o wykrytem obecnie na Ukrainie sowieckiej stosowaniu **kary chłosty** przeciwko „biedocie". Obecnie dopiero wyszło na jaw, że w czerwcu br. w powiecie iszowskim odbyła się rozprawa sądowa nad chłopami i że około **300 chłopów zostało publicznie wychłostanych.** Prasa sowiecka przynosi pewne szczegóły tego wypadku, tłumacząc te wydarzeniami sporami między poszczególnemi grupami chłopskiemi. Władze sowieckie miały okazać się przytem **posłusznem narzędziem kułaków, przeciwko biedocie chłopskiej.** Niewyjaśnioną została dotychczas pogłoska, wedle której **pewne grupy chłopskie miały z bronią w ręku** protestować przeciwko stosowaniu chłosty względem nich. Cała ta afera na łamach prasy sowieckiej wywołuje wielkie zainteresowanie. Również dziennikarze sowieccy na kongresie dziennikarskim zajmowali się wspomnianemi wypadkami, przyczem dało się słyszeć pytanie, czy możliwem jest, ażeby w 11 roku panowania sowietów stosowany był **knut tak samo, jak za rządów carskich.**

Doktoryzacja i mowa tow. Thomasa

w auli Uniwersytetu

Streściliśmy wczoraj w paru słowach przemówienie prof. Krzyżanowskiego, który imieniem wydziału prawnego uzasadniał zasługi, z powodu których Wszechnica Jagiellońska udziela doktoratu honorowego tow. Thomas, jako dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy. Tu prof. Krzyżanowski powołał się na plon kilkuset tomów z materjałami, dotyczącemi prawa, statystyki i ekonomji politycznej oraz na dokonane próby rozjaśnienia tego lasu faktów i cyfr — tyle nauka prawa zawdzięcza wspomnianej instytucji. A obok tych zasług w dziedzinie nauki prawa, Biuro Pracy przyniosło wielką korzyść robotnikom całego świata, uzyskując setki ratyfikacyj traktatów międzynarodowych.

Następnie prof. Krzyżanowski podniósł wartość oryginalnych prac historycznych tow. Thomasa i jego działalność pacyfistyczną, nacechowaną również troską o byt mas robotniczych i — rzecz jasna — o zwycięski pochód socjalizmu.

MOWA TOW. THOMASA

W odpowiedzi prof. Krzyżanowskiemu i rektorowi Kallenbachowi, który silnie podkreślił przyjaźń, którą promowany doktór honorowy okazuje i okazywał Polsce, wyraził tow. Albert Thomas na wstępie swej mowy wielką radość, jaką sprawiło mu promowanie go na doktora honoris causa przez Uniwersytet Krakowski. Następnie przypomniał, że kiedy skończył Uniwersytet w Paryżu, chciał pisać pracę doktorską. Gromadził już cały szereg materjałów, ażeby napisać wielką historję początków socjalizmu francuskiego, lecz niestety pracę swą musiał przerwać, bo czynny udział w życiu politycznem nie pozwolił mu na dalszą pracę nad doktoratem. Teraz — mówił tow. Thomas — Uniwersytet Krakowski promował mnie na doktora praw honoris causa. Prowadziłem studja historyczne, więc mógłbym raczej dostać tytuł doktora filozofji. Jeśli jednak Uniwersytet Krakowski promuje mnie na doktora praw — dzieje się to, aby uczcić olbrzymią pracę, wykonaną przez Międzynarodowe Biuro Pracy w dziedzinie prawa. Wiem, że krytykują niekiedy określenie: „ustawodawstwo międzynarodowe pracy". Tymczasem, jeżeli artykuł 405 traktatu pokoju wskazuje, że konwencje nasze powinny stać się częścią ustawodawstw państwowych, że one powinny być przeistoczone w ustawy państwowe, czyż nie jest to, co my teraz tworzymy dziełem ustawodawstwa międzynarodowego? Międzynarodowa organizacja pracy może szczycić się stworzeniem nowych form postępowania w prawie międzynarodowem. Procedura ustanawiania konwencji, procedura ratyfikacji konwencji, procedura poprawek i rewizji konwencji, mogą służyć za przykład w innych dziedzinach prawa międzynarodowego.

Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego chciał uczcić właśnie to wielkie dzieło jurydyczne, stworzone przez Międzynarodowe Biura Pracy. Chciał on równocześnie podkreślić, że normy prawne mogą najłatwiej stworzyć jedność działania między ludźmi.

Następnie tow. Thomas, mówiąc o jedności działania i o współpracy między zbiorowiskami ludzi, podkreślił szeregiem przykładów z historji doniosłość dzieła w dziedzinie tej współpracy, jakie Polska spełniła, a którego wyniki widać w zabytkach krakowskich. „Panie Rektorze — oświadczył w dalszym ciągu tow. Thomas — promując mnie na doktora honoris causa Uniwersytetu Krakowskiego, zechciał Pan przypomnieć o skromnym moim udziale, jaki mogłem wziąć w akcji odrodzenia Polski. Mówił Pan o roku 1917, kiedy jako minister francuski, przyjmowany byłem w Petersburgu przez Polski Komitet Narodowy, i powiedziałem wtedy, że koniecznem jest uważać **za jeden z celów wojny odrodzenie Polski zjednoczonej, niepodległej.** Sądzę, że myśl ta wyrażona była pierwszy raz podczas wojny. Kiedy wróciłem do Paryża, Pan Prezes Rady Ministrów powiedział mi, że słowa moje były trochę za śmiałe. — We wszystkich czynnościach, które spełniam, zawsze wyrzucają mi moją niezależność i śmiałość. Mam prawo stwierdzić, że to była dobra, sprawiedliwa polityka, utwierdzona później przez traktaty pokojowe i uznana przez ogół demokratycznej opinji świata. Nie będę robił zastrzeżeń jakichś co do polityki narodowościowej. Czy jako historyk, czy jako polityk, zawsze byłem tej polityce wierny, walczyłem za nią z całej duszy. Ale wszyscy zgadzali się na to, że ta polityka nie wystarcza sobie samej, i że doprowadziłaby ona do chaosu, gdybyśmy wszyscy nie byli przejęci — jak stwierdził pan Rektor i Dziekan Wydziału Prawnego — tem samem dążeniem do organizowania sprawiedliwości i pokoju na świecie. To jest koniecznem uzupełnieniem polityki wolności narodowej. To jest konstrukcją Ligi narodów i wszystkich jej instytucyj sprawiedliwości i pokoju. Jeśli, Panie Rektorze, cała Rada Administracyjna, moi współpracownicy i ja z radością prowadzimy dzieło Międzynarodowego Biura Pracy, to dlatego, że mamy przekonanie, iż bierzemy udział w dziele jedności, sprawiedliwości i pokoju, których potrzebuje świat.

* * *

OBIAD I RAUT W WOJEWÓDZTWIE

Na cześć Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy odbył się po uroczystości uniwersyteckiej wieczorem obiad, wydany przez woj. Darowskiego przy licznym udziale przedstawicieli władz i różnych instytucyj.

W czasie obiadu zabrał głos wojewoda **Darowski,** mówiąc:

„Jako minister pracy w paru gabinetach miałem możność dokładnego śledzenia działalności Międzynarodowego Biura Pracy. Wyniki pracy Biura wciąż pogłębiały we mnie uczucia sympatji i szacunku dla jego inicjatywy i zamierzeń.

Problem reform socjalnych w najszerszem znaczeniu tego wyrazu jest problemem międzynarodowym, w podwójnem znaczeniu. Z jednej strony warstwy robotnicze krajów bogatych, bardziej posuniętych gospodarczo, zdobyły sobie wysoki poziom płac roboczych, warunki życia, które robotnikom innych krajów wydają się niedościgłym komfortem. Warstwy robotniczej tych krajów, bronią swej zdobytej w ciężkich warunkach i trudach sytuacji socjalnej, przeciwstawiają się coraz bardziej imigracji przybyszów z krajów ubogich o mniejszych wymaganiach. Z drugiej strony ludność krajów ubogich, niedorozwiniętych przemysłowo, o niższym poziomie zamożności, ma przed sobą coraz częściej zamykane łożysko emigracji, tłoczy się z konieczności u siebie w kraju, wytwarza podaż pracy większą od popytu, jaki może stworzyć niemogący się rozwijać bez znacznego dopływu obcych kapitałów przemysł krajowy. Zaczyna występować to niezmiernie charakterystyczne dla naszego okresu dziejowego zjawisko, że niedopuszczony przez zakazy imigracji do konkurencji na terenie kraju bogatego, robotnik kraju ubogiego, rozpoczyna na terenie własnego kraju konkurencje z robotnikiem kraju bogatego.

Małopolska — mówił dalej p. wojewoda — była dzielnicą wykazującą znaczną emigrację do Ameryki, do Niemiec, a obecnie do Francji. Ludność tłoczy się w okręgu węglowym t. zw. krakowskim, o węglu gorszym, nie nadającym się nawet do eksportu, a znajdującym zbyt wewnątrz kraju tylko dzięki wolnemu miejscu, jakie dla niego pozostawia eksport, znajdujących się w lepszych warunkach kopalń Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Przemysł ten może egzystować tylko dzięki o wiele niższemu poziomowi płac, niż w Europie Zachodniej.

I dlatego pozwalam sobie zwrócić uwagę na oparte na codziennych spostrzeżeniach wnioski, których treść polega na tem, że Międzynarodowe Biuro Pracy musi uwzględnić nietylko międzynarodową solidarną akcję dla zrealizowania pewnych celów, ale i na rozgrywającą się na terenie międzynarodowym ciężką walkę o pracę, o prawo do pracy, o prawo do życia uboższego, chroniące przed powolnem zamieraniem i bezrobociem.

W tem przekonaniu pozwalam sobie wnieść toast na cześć Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w ręce p. prezydenta Fontaine.

Następnie przemówił po angielsku tow. **Poulton** imieniem robotniczych członków Rady Administracyjnej MBP. Swoje tchnące życzliwością i pogodnym angielskim humorem przemówienie zakończył okrzykiem na cześć narodu i państwa Polskiego oraz życzeniem, aby Polska, która miała tak świetną przeszłość, zdołała jeszcze piękniejszą przyszłość sobie wywalczyć.

Wkońcu przemawiał tow. **A. Thomas.** Nawiązując do wywodów wojew. Darowskiego omówił ważne zagadnienia pracy i międzynarodowej konkurencji, oraz zadania, stojące przed Biurem Pracy, kończąc okrzykiem na cześć gościnnej Polski i Krakowa.

Po obiedzie odbył się raut.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Wiadomości polityczne

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW BUDOWIE PANCERNIKA

Przewodniczący partji socjalistycznej w Niemczech poseł Otto Wels wygłosił na kongresie okręgowym partji socjalistycznej w Brandenburgji mowę o sytuacji politycznej, w której zapowiedział, że socjaliści zgłoszą w najbliższym czasie wniosek do Reichstagu, żądający zaniechania budowy pancernika.

O ZMIANĘ PLANU DAWESA

„Berliner Tageblatt" donosi, że zebranie się komisji reparacyjnej, przewidzianej w Genewie, spodziewane jest dopiero **za kilka tygodni.** Pomiędzy zainteresowanemi rządami toczą się ożywione rokowania w sprawie składu tej komisji. Jest rzeczą prawdopodobną, podkreśla dziennik, że w tej sprawie będzie zapytany o opinję agent reparacyjny Parker Gilbert. Ten sam dziennik donosi, że delegatem komisji reparacyjnej przewidzianej w Genewie, będzie prawdopodobnie prezes Banku Rzeszy dr. Schacht. Dziennik zapowiada, że przy tworzeniu się komisji zastosowana będzie prawdopodobnie metoda zaproszenia do komisji oprócz rzeczoznawców krajów zainteresowanych także tak zwanych ekspertów neutralnych, co znajduje swoje uzasadnienie w tem, że koła finansowe krajów neutralnych również będą odgrywały poważną rolę przy umieszczaniu na zagranicznych rynkach obligacyj reparacyjnych.

KTO ZDRADZIŁ UKŁAD FRANCUSKO - ANGIELSKI

We wtorek przesłuchany był dziennikarz amerykański Horan w Paryżu, który miał dostarczyć prasie amerykańskiej dokumentów, dotyczących układu morskiego francusko-angielskiego. Horan podpisał protokół przesłuchania, poczem powrócił do hotelu. Dzienniki zaznaczają, że Horan podpisał wyrok na siebie i że będzie musiał opuścić w najbliższych dniach Francję. Wobec fantastycznych pogłosek w sprawie dziennikarza amerykańskiego Horana, agencja Havasa wyjaśnia, że Horan został oskarżony nie o wydostanie z archiwum dyplomatycznego aktów, dotyczących układu francusko-angielskiego, lecz o to, że ogłosił tekst tych aktów bez zgody rządu, jedynego prawnego ich właściciela, mogącego udzielić upoważnienia do ich publikacji. Wydalenie redaktora Horana z Francji zastosowane zostało jako sankcja karna w stosunku do dziennikarza za uchybienie przyjętym formom międzynarodowym. Związek dziennikarzy amerykańskich i angielskich w Paryżu zwrócił się do Poincarego i Brianda z prośbą o ponowienie śledztwa w sprawie Horana.

DZIEŃ ŻAŁOBY NA LITWIE

„Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że na rozkaz Woldemarasa zarządzono 9 bm. „dzień żałoby" w związku z rocznicą zajęcia Wilna przez wojska polskie. Równocześnie korespondent kowieński „Vosische Zeitung" donosi, że koła urzędowe litewskie rozważają obecny projekt zwołania **międzynarodowej konferencji z udziałem Rosji** dla wyjaśnienia sprawy wileńskiej. Redakcja dziennika podaje ponadto ze swojej strony notatkę o ogłoszeniu obecnie przez władze litewskie orzeczenia prawniczego Lapradella i Mandelstama, przyznającego słuszność stanowiska Litwy, zajętego w sprawie wileńskiej. „Voss. Zeitung" podkreśla, że orzeczenie to domaga się, aby Rada ambasadorów i Rada Ligi narodów cofnęły swoją decyzję w tej sprawie i twierdzi, że jednak rząd litewski musi sobie zdawać sprawę z tego, że takie orzeczenie **nie ma praktycznego znaczenia dla załatwienia sprawy wileskińej,** ponieważ całe to zagadnienie posiada tylko czysto polityczny charakter.

SOWIETY UŁASKAWIŁY OPIEKUNA DEFRAUDANTÓW

Berliński organ komunistyczny „Rote Fahne" ogłasza rezolucję komitetu wykonawczego III-ciej Międzynarodówki w sprawie przywódcy komunistów niemieckich Thaelmana, który na skutek zarządzenia komitetu centralnego niemieckiej partji komunistycznej zawieszony został w urzędowaniu. Rezolucja komitetu wykonawczego udziela Thaelmanowi **nagany** z powodu zatajenia sprawy nadużyć finansowych w komunistycznej organizacji hamburskiej, podkreślając jednocześnie, że komitet centralny niemieckiej partji komunistycznej nie powinien był ogłaszać rezolucji swej w sytuacji dla komunistów niemieckich tak ciężkiej, jak obecna. Rezolucja oświadcza, iż czynniki miarodajne moskiewskiej egzekutywy wyrażają Thaelmanowi **zaufanie** i zobowiązują go do dalszego pełnienia funkcji kierowniczych w partji niemieckiej.

Straszna katastrofa budowlana w Pradze czeskiej

Runęła 8-piętrowa kamienica. — Blisko sto ofiar. — Niesumiennego przedsiębiorcę budowlanego aresztowano

Praga, 10 października (PAT). Wczoraj o godzinie 15 na jednej z bardziej frekwentowanych ulic śródmieścia miała miejsce **największa z częstych w ostatnich czasach katastrof budowlanych** w Pradze.

Olbrzymi gmach żelazo-betonowy, który doprowadzono już do 7 piętra zawalił się z olbrzymim hukiem, grzebiąc pod sobą niemal wszystkich robotników, kancelarję techniczną oraz przechodniów którzy się w tym momencie znajdowali na ulicy. Wedle przypuszczeń pod gruzami znajduje się około 100 osób, co do których istnieje mała nadzieja, czy są jeszcze przy życiu.

Na miejsce katastrofy przybyła natychmiast straż ogniowa, pogotowie ratunkowe oraz wojsko, które w gorączkowem tempie prowadzą prace ratunkowe. **Miejsce katastrofy jest jedną, grozę budzącą, na dwa piętra wysoką kupą gruzów z pod których widać tu i ówdzie pogruchotane członki ludzkie.** Niemal cudem uratował się robotnik, który w ostatnim momencie skoczył na rusztowanie stojącej obok windy. Winda ta została nienaruszona. Dotąd wydobyto z pod gruzów **16 zabitych i około 20 rannych.** Spadający dom zniszczył przejeżdżający tramwaj oraz przerwał połączenie elektryczne. Wedle pogłosek na ulicy w chwili katastrofy znajdowała się oprócz innych przechodniów pewna kobieta z wózkiem dziecinnym, zaś wewnątrz budowy dwa wozy z końmi. Przyczyna katastrofy ma być **użycie materjałów w złym gatunku oraz przeprowadzenia budowy o 1 piętro wdół więcej, niż na to zezwolono.**

O strasznej katastrofie donoszą dzienniki praskie następujące szczegóły:

Auta Czerwonego Krzyża przewiozły do szpitala 35 rannych. Jednemu z **robotników musiano amputować nogę na ulicy. Ranni są w stanie bardzo ciężkim,** przeważnie doznali wstrząsu mózgu i połamania kości. Brakuje dotychczas **62 robotników, których los jest nieznany.** M. in. zginęło dwóch inżynierów.

Według ostatniej wiadomości **zginęło około 100** osób. Do godziny 8 wieczorem zdołano uratować zaledwie 8 ciężko rannych robotników. Znaleziono **zwłoki trojga dzieci zupełnie zmiażdżonych.** W mieście panuje wielkie podniecenie. Patrole policji wzmocniono.

Miejsce katastrofy przedstawia straszny widok. Olbrzymie słupy betonowe padając pogięły żelazne sztaby. Ratowanie natrafia na wielkie trudności z powodu olbrzymiego ciężaru potężnych bloków betonowych. W akcji ratowniczej bierze udział straż pożarna i wojsko. Kierownictwo nad pracami objął minister spraw wewnętrznych.

Z pod gruzów słychać jęki ofiar. Prace przy usuwaniu gruzów będą trwały przez całą noc przy pomocy prożektorów, lamp autogenetycznych i świdrów ziemnych.

Według miejscowego urzędu budowlanego **przyczyny należy szukać w zbyt pośpiesznem kończeniu robót przy posługiwaniu się nieodpowiednim materjałem.** Beton dopiero po 20 dniach otrzymuje należytą zwartość i odporność.

Jednego z przedsiębiorców, prowadzących budowę **aresztowano. Drugi zbiegł.**

Katastrofa wywołała w Pradze olbrzymie poruszenie. **Niektóre dzienniki wydały po trzy dodatki nadzwyczajne.**

Na posiedzeniu senatu prezes dr. Hruban poświęcił dłuższe przemówienie żałobne ofiarom katastrofy. Dr. Hruban domagał się **energicznego śledztwa** w sprawie przyczyn katastrofy. Jednocześnie **komisja budżetowa senatu wzywa rząd do wyasygnowania większej sumy na pomoc dla ofiar.** Rozpoczęto również składki publiczne.

ZATARG MIĘDZY ZARZĄDEM RESTAURACJI „POD RATUSZEM" A PRACOWNIKAMI ZLIKWIDOWANY

Zarząd Związku pracowników gastronomicznych w Krakowie komunikuje, że zatarg restauracji „Pod Ratuszem" ze Związkiem, o czem przed kilku dniami pisaliśmy na tem miejscu, **wynikł podczas nieobecności dzierżawcy zakładu p. Bartosiewicza,** wskutek incydentu między zastępcą jego a pracownikami kelnerskimi. Po powrocie p. Bartosiewicza została zwołana konferencja u p. dyrektora Szepla, przedstawiciela browaru Okocimskiego na Kraków, **na której pozostawiono pracowników gastronomicznych na dotychczasowych warunkach pracy i wynagrodzenia w myśl zawartej na trzy lata umowy zbiorowej ze Związkiem zawodowym pracowników gastronomicznych.**

Sprawy partyjne

—o—

OD KOMITETU GOSPODARCZEGO XXI KONGRESU PPS W SOSNOWCU

Wszyscy uczestnicy kongresu PPS pragnący korzystać **z kwater, winni do dnia 29 październi**ka nadesłać na ręce komitetu gospodarczego Kongresu PPS (adres: tow. T. Dobrowolski, Magistrat, Sosnowiec) następujące dane: 1) Imię i nazwisko. 2) Dokładny adres. 3) Czas przyjazdu. 4) Czas pobytu. 5) Czy zechce korzystać z kwatery: a) w hotelu, b) mieszkaniu prywatnem, c) zbiorowej sali.

Komitet komunikuje, iż opłata za łóżko w hotelu wynosi za dobę 3 zł., w sali zbiorowej za cały czas pobytu 2 złote.

Karty kwaterunkowe będą wydawane bezpośrednio po przyjeździe w biurze komitetu.

Adres biura poda dyżurny milicjant PPS na dworcu w Sosnowcu lub w Dąbrowie.

Podkreślamy, że kongres rozpocznie swoje obrady **w dniu 1 listopada** o godzinie 10 rano w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3 Maja 14.

Z polsko-amerykańskich porachunków z klerem

W opłotkach klerykalizmu polskiego w Ameryce dzieje się podobnie jak u nas: księża odsądzają od wiary każdego, kto się porywa na krytykowanie ich działalności.

Wychodzący w Nowym Jorku postępowy „Nowy Świat" w artykule pod tytułem: **„Walka nasza z klerem"** stwierdza, iż z ambon, z mównic parafjalnych padają wciąż przeciwko niemu zarzuty, że jest wrogiem religji, podczas gdy on wytyka księżom częsty brak obywatelskiego poczucia. Na dowód przytacza parę uzupełniających przykładów.

Między innemi pisze:

„Oto całe wychodźtwo gorąco popiera Fundację Kościuszkowską, bo widzi w tem objaw uświadomienia i patrjotyzmu Polonji. Społeczeństwo amerykańskie czynny w tej akcji udział przyjmuje. Gdy jednak Fundacja Kościuszkowska zarządziła kolektę drobną wśród dzieci szkolnych, nie tyle dla zdobycia poważnych sum, ile dla propagandy wśród młodzieży, **amerykańskie szkoły** odpowiedziały **entuzjastycznie, zaś polskie szkoły parafjalne wcale nie zareagowały!!**

Dziennik wyjaśnia to w ten sposób:

„Kler polski tylko tam udział bierze, gdzie może **rozkazywać i korzystać.** — Zazdrośnie strzeże kieszeni parafjan, by żaden cent nie poszedł na inne cele... Ale biskupom i misjonarzom chińskim, kościołowi w Meksyku i t. d., hojnie dają grosz ludu polskiego, kupując za to **uznanie i lepsze parafje dla siebie".**

Wiadomem jest naszym czytelnikom, że fundacja, o której mowa, ma na celu pomoc naukową dla młodzieży, a zarazem popieranie zbliżenia polsko-amerykańskiego przez wymianę studjujących drogą umożliwienia studjów Polakom na uniwersytetach amerykańskich i odwrotnie — Amerykanom na Wszechnicach polskich.

Wobec tego, iż kler polski podlega w Stanach Zjednoczonych biskupom obcego pochodzenia, — przeważnie Niemcom lub Irlandczykom, woli on popierać cele egzotyczne, obce, niż zaznaczać swoją polskość, co mu ponownie „Nowy Świat" wymawia.

Dziennik nowojorski kończy konkluzją:

„Nie wtrącamy się w sprawy religijne naszych czytelników ani w praktyki księży, o ile nie są skierowane przeciw duchowej wolności rodaków, o ile nie tłumią dla celów samolubnych — pięknych porywów patrjotycznych wychodźtwa".

Z życia robotniczego

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

We wtorek 9 bm. wieczorem odbyła się w Domu Robotniczym w Krakowie konferencja zarządów wszystkich związków zawodowych przy bardzo licznym udziale towarzyszów. Konferencji przewodniczył tow. Kruczkowski, sekretarzował tow. Przybyś. Obszerny, bardzo interesujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa wygłosił tow. **poseł Stańczyk, poczem tow. Kluczka** przedstawił zebranym w zwięzłym wykładzie znaczenie ruchu spółdzielczego dla klasy robotniczej. Po referatach na wniosek przewodniczącego przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

— Zarządy oddziałów związków zawodowych okręgu krakowskiego obradujące w sali Domu Robotniczego w Krakowie, w dniu 9 października br. po wysłuchaniu referatów **tow. Stańczyka o sytuacji politycznej i gospodarczej i tow. Kluczki o konieczności współpracy Związków zawodowych** z ruchem kooperatywnym i po przeprowadzeniu dyskusji **postanawiają wszelkiemi siłami przeciwstawić się jakimkolwiek zamachom rządu i reakcji na konstytucję i demokratyczne prawa ludu pracującego.**

Zgromadzeni stwierdzają, że jedyną siłą, mogącą się skutecznie przeciwstawić wszelkim zamachom reakcji na prawa ludu roboczego i realizować społeczne postulaty klasy robotniczej **jest tylko zorganizowana w Związkach zawodowych, PPS i robotniczych spółdzielniach klasa robotnicza.** Dlatego w obliczu wzmożonych ataków reakcji, **zebrani wzywają wszystkich robotników do wstępowania w szeregi wymienionych organizacyj.**

Zgromadzeni wyrażają **pełne zaufanie komisji centralnej CKW PPS i klubowi posłów PPS za opozycyjną taktykę wobec metod rządzenia obecnego rządu i w obronie społecznych i ekonomicznych postulatów klasy robotniczej.**

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRNEGO

Związek zawodowy robotników przemysłu skórnego oddział I w Krakowie zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 2 bm. celem wyboru nowego zarządu ze wszystkich fabryk należących do Związku. Skład nowego zarządu jest następujący:

K. Bulsiewicz, Zając, Marek, Kozak, Jędrzejewski, Korek, Puchocka, Zych, Fabaniec, Dutkiewicz.

Wykłady TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — **sala odczytowa).**

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Czwartek 11 października: tow. red. E Haecker: „Utopje i ruchy socjalistyczne w dawnych wiekach aż do Wielkiej Rewolucji Francuskiej" (z cyklu: „Dzieje socjalizmu").

Sobota, 13 października: tow. **Korolewicz:** „Polityczni pisarze XVI wieku" (z cyklu: „Historja literatury politycznej").

Ruch kolejarski

—o—

ZEBRANIE KOLEJARZY W OŚWIĘCIMIU

Dnia 30 ub. m. odbyło się w **Oświęcimiu ogólne** zebranie członków ZZK.

Zebranie zagaił tow. Kiebzak, następnie udzielił głosu referentowi tow. Stażowskiemu, który omówił położenie kolejarzy i walki staczane na terenie Związku i Sejmu o poprawę bytu pracowników kolejowych.

Następnie odczytano rezolucję uchwaloną na Zjeździe prezesów kół w Warszawie, którą zgromadzeni **przyjęli jednogłośnie.**

W końcu tow. Kiebzak podniósł sprawę odpraw **i podwyższenia na ten cel wkładek.** Po dyskusji uchwalono jednogłośnie wniosek **za podwyższeniem wkładek** członkowskich na wypłacanie odpraw.

RUCH KULTURALNO-OŚWIATOWY W ZZK W TARNOWIE

W dniu 4 bm. odbył się w Tarnowie wiec rodzicielski członków ZZK na temat wychowania dziecka. Na wiecu przeważała znaczna liczba kobiet. Obszerny referat na temat powyższy wygłoszony przez tow. dr. L. Ciołkoszową, zainteresował bardzo zebranych. Tow. Barwińska zabrawszy głos podziękowała tow. Ciołkoszowej za urządzenie kolonji letnich, dla biednej dziatwy robotniczej. Zebrani uchwalili przystąpić do T. P. D. i popierać Ognisko w rodzaju przedszkola i pomocy pozaszkolnej, które z dniem 11 bm. zostaje otwarte w sali ZZK. Wiec zakończył przemówieniem prezes koła miejscowego ZZK, nakreślając znaczenie wychowania młodzieży dla dobra rodziców i dla dobra kraju, co zebrani przyjęli oklaskami.

Z WARSZTATÓW KOLEJOWYCH W KRAKOWIE - PŁASZOWIE

Od pewnego czasu Związek PZK wszczął silną agitację w tutejszym warsztacie, rzekomo w obronie uciśnionych pracowników, bałamucąc ich, że po przystąpieniu do PZK będzie im jak w raju i otrzymają wszystko, co ZZK zaprzepaścił (!?), t. j. 10 procent do premji, przeszeregowania i t. p.

Zbytecznem by było wskazywać, kto wszczął starania o 10 procent do premji i na czyje zabiegi ministerstwo zniosło zakaz przeszeregowań, które mają obecnie nastąpić, bo każdy uświadomiony wie dobrze o tem.

Patronat nad tą robotą objął werkmistrz p. Puka, dawniejszy wielki radykał i „rewolucjonista", który za judaszowską robotę wobec pracowników wyszedł po ich barkach na to stanowisko. Pan ten zamiast pilnować służby, konferuje stale po zakątkach, obiecując pracownikom złote góry, jak tylko przystąpią do PZK. Pomocnikiem w tej robocie jest niejaki p. Puchałka, który sprowadza pracowników do swojego magazynu podręcznego, gdzie się podpisuje deklaracje, a które zaświadcza swoim podpisem p. Puka, nadając im większe znaczenie. To wszystko dzieje się podczas służby. — Mimo, że PZK podobno takich panów dobrze wynagradza i daje im pożyczki, jednak tego p. Puce jest za mało i musiał sobie poszukać dodatkowego wynagrodzenia. Oto przy ostatniej wypłacie premji warsztatowej pozwolił sobie na niewypłacanie pełnych kwot, należnych pracownikom, przywłaszczając je sobie, przez co uciułał sporą sumkę. Kierownictwo wykryło sztuczki pana werkmistrza i sporządziło z tym panem protokół w tej sprawie, w następstwie czego. wypłacono pracownikom przywłaszczone pieniądze, które musiał p. werkmistrz wrócić jak niepyszny.

Mamy nadzieję, że pan ten odpowie za to dyscyplinarnie. Ponieważ tego wszystkiego jest za mało i nie ma co wymyślać na ZZK, dalejże zbierać podpisy na te datki 1-złotowe, mające się potrącić z poborów na delegata do Warszawy, dla załatwienia 10 procent do premji, czem się najgorecej zajmował p. Orządała, goniąc podczas służby po wszystkich oddziałach, przekonując pracowników, że ZZK winien, że 10 procent nie wypłacono. Otóż niech ci wszyscy panowie z PZK przyjmą do wiadomości, **że jak ZZK starał się o to, to im się jeszcze o tem ani nie śniło.**

Mimo tego, że kierownictwo warsztatów znajduje się w rękach energicznego i fachowego inżyniera, jednak nie jest on w stanie tej rozwydrzonej agitacji uchwycić. Winę tu ponoszą pp. Chmielik i Rubel, którzy zajmują się zmniejszeniem zarobków premji, a nie wybrykami menerów PZK. A mianowicie: podczas nieobecności werkmistrza p. Popławskiego na oddziale II kancelarja akordantów była kuźnią agitacji prowadzonej przez p. Rzące i Łośkę. Pan Purchałka z p. Puka dalej sobie rej wodzą na Oddziale I, a p. Orządałę rzadko kiedy można spotkać przy swoim warsztacie pracy, bo zajęty jest agitacją. Te same zarzuty odnoszą się również do p. Strumińskiego, zwrotniczego, który w godzinach pracy uprawia agitację na rzecz PZK.

Kolejarz.

Ruch spółdzielczy

SPÓŁDZIELNIA PRACOWNIKÓW FABRYKI LOKOMOTYW W CHRZANOWIE. — Że obecne warunki gospodarcze w Polsce sprzyjają rozwojowi Spółdzielni Spożywców, świadczy powstanie i rozwój Spółdzielni pracowników fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Pomimo, iż Chrzanów z okolicą był terenem nieszczęsnych prób spółdzielczych w okresie trudności aprowizacyjnych, kilka jednostek z pośród robotników i urzędników fabryki lokomotyw postanowiło założyć Spółdzielnię Spożywców. Wykorzystano przychylność administracji fabryki, która zgodziła się na potrącanie z zarobków rat na udział i należności kredytowych, wyjednano poza tem pożyczkę 10.000 zł. — za te fundusze otwarto 15 lutego br. pierwszy sklep Spółdzielni. Dobra gospodarka, dobra obsługa i ogólne zaufanie, jakie z miejsca Spółdzielnia sobie zjednała, sprawiły, że utarg w sklepie już w pierwszym miesiącu przekroczył 10.000 zł. Wkrótce wynikła potrzeba otwarcia piekarni. Założono ją 15 kwietnia. Przy piekarni znów okazał się potrzebny sklep. Otworzono i sklep, drugi z kolei, ale tylko z braku miejsca, z pieczywem i wyrobami tytoniowemi. Obecnie zarząd zastanawia się nad otwarciem trzeciego sklepu w samym Chrzanowie, gdyż tamte są na kolonjach fabrycznych. — Obydwa sklepy, jak i piekarnia, doskonale się rozwijają. Utarg sięga 24.000 złotych miesięcznie, wypiek 500 kg. pieczywa dziennie. Spółdzielnia posiada nawet konie z zaprzęgiem. W chwili obecnej należy do Spółdzielni 150 członków z pełnemi 25-złotowemi udziałami. — Kupują członkowie i nieczłonkowie, chwaląc jakość i taniość towarów. — Prawdopodobnie rozwój Spółdzielni będzie szybki. Stać się ona może wkrótce okręgową, powszechną, Spółdzielnią Spożywców.

KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA W CHRZANOWIE. W poniedziałek 8 października w lokalu Powiatowej Kasy chorych w Chrzanowie odbyła się konferencja rejonowa w sprawach spółdzielczych. Obecni byli przedstawiciele spółdzielni, Towarzystwa Uniw. Robotniczego i Związków zawodowych z powiatu chrzanowskiego. Postanowiono dążyć do otwarcia spółdzielni w miejscowościach, gdzie tylko mieszka większa ilość robotników, a przedewszystkiem w Trzebini, Jaworznie, Szczakowej, Libiążu. Wybrano stały komitet, który będzie współdziałał przy organizowaniu tych spółdzielni przez dostarczenie odpowiednich materjałów propagandowych, nadsyłanie referentów, udzielanie rad i wskazówek. Do komitetu weszli: tow. St. Katański, dyr. Kasy chorych (przewodniczący), Kaźmierczak, pełnomocnik robotników fabryk lokomotyw (sekretarz), pozatem Papuga (Zw. górników), Adamczyk i Ciećina (Zw. Metalowców).

Interesowani z powiatu chrzanowskiego w sprawach spółdzielczych winni się zgłaszać do St. Katańskiego (Chrzanów, Kasa Chorych).

INSTRUKTORJAT SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Przypominamy, iż na terenie województwa krakowskiego i śląskiego działa instruktor - organizator spółdzielni spożywców, który na żądanie wyjeżdża z referatem, pomaga w przeprowadzeniu zebrań spółdzielczych, zakłada księgowość i biurowość spółdzielczą. Wyjazd instruktora nie jest związany z jakiemikolwiek kosztami ze strony potrzebujących jego pomocy. Organizacje zawodowe, TUR w miejscowościach, gdzie jeszcze niema spółdzielni robotniczych, winne zawezwać instruktora i wespół z nim zastanowić się nad możliwościami zorganizowania spółdzielni. — Zgłoszenia adresować do Oddziału Związku Spółdzielni Spoż. Kraków, ul. Ogrodowa 3.

—ooo—

Bernard Shaw, wielki pisarz angielski powiedział: „Zbrodnią jest, kiedy robotnik, posiadając własny sklep spółdzielczy, aprowiduje się u kupca i jego wzbogaca". Społecznie uświadomiony robotnik krakowski może aprowidować się tylko w sklepach spółdzielni „Proletarjat" i Związkowej Spółdzielni Kolejarzy".

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 października.

Wycieczka TUR na wystawę obrazów w Pałacu Sztuki

W niedzielę 14 bm. Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza zwiedzanie wystawy obrazów w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Obecnie urządzona jest **Jubileuszowa Wystawa obrazów Wlastimila Hofmana**, jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów malarzy. — Dzięki zrozumieniu obecnego zarządu pałacu sztuki, że należy także robotnikowi uprzystępnić zwiedzanie wystawy i poznanie dzieł sztuki, TUR będzie korzystał z tego i **urządzał wycieczki na każdorazową wystawę obrazów w tejże instytucji.**

W niedzielę 14 bm. podczas pierwszego zwiedzania wystawy obrazów w Pałacu Sztuki **prelekcję o Wlastimilu Hofmanie, jako artyście, wygłosi art. malarz Franciszek Turek o godz. 10 rano**, poczem udzieli wyjaśnień o wystawionych obrazach.

Punkt zborny uczestników wycieczki o godz. 9'45 przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd wyruszymy do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Uczestnicy wycieczki wpłacają skarbnikowi TUR po 35 gr. za udział w wycieczce.

—ooo—

Drugie przedstawienie „Królowej Przedmieścia" w Teatrze TUR

W niedzielę 14 bm. **odegra Teatr TUR przy ul. Dunajewskiego 5 poraz drugi wodewil Konstantego Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia".** Niezwykły sukces, jaki odniosła ta sztuka dzięki kierownictwu teatru, które spoczywa w rękach **dyr. Żychowicza**, doskonałej grze artystów-amatorów i stylowej wystawie, zapewnia jej długotrwałe powodzenie na scenie robotniczej. Spodziewać się należy, że na niedzielnem przedstawieniu zapełni się piękna sala Teatru TUR licznie zebranymi robotnikami. **Dla udogodnienia służbie domowej wzięcia udziału w niedzielnem przedstawieniu początek naznaczono na godz. 6 wieczór.** Koniec przedstawienia o godz. 8'30 wieczór.

Bilety wcześniej nabywać można codziennie od godz. 6—8 wieczór w Sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Cena biletów od 50 gr. do 2 złotych.

—ooo—

BIURA KONSULATU FRANCUSKIEGO W KRAKOWIE zostały przeniesione na ul. Felicjanek Nr. 1 (róg Smoleńskiej).

POŻAR. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Florjańską 31, gdzie zapaliły się sadze w kominie, a płomienie poczęły wybuchać otworami dymnikowemi. Straż pożarna zabezpieczyła dom przed skutkami ognia. Na miejscu wypadku gromadziły się tłumy publiczności.

ZDERZENIE AUTA Z DOROŻKĄ KONNĄ. Zderzyły się u zbiegu ulic Długiej i Krzywej auto-dorożka z dorożką konną, przyczem auto zostało lekko uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

OKRADZIONY KUPIEC. Ignacy Skalski, kupiec z Wawrzyńczyc, pow. Miechów, zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu na ul. Bożego Ciała paczkę, zawierającą sweatry wartości 300 złotych.

AMATORZY WĘDLIN. Józef Bitnac, masarz z Wieliczki, zgłosił w krakowskiej policji, że skradziono mu pakunek z wędlinami wartości 78 zł. z wozu na placu Zgody, który pozostawił chwilowo bez dozoru.

CIEKAWE TYPY. Antoni Światłoń (lat 27) i jego żona Marja (lat 26), zamieszkali przy ul. Chodkiewicza 10, aresztowani za oszustwo przy wymianie pieniędzy na szkodę Marji Styczeń z Wołowic. — Juljan Adamczyk (lat 18) z Kozin Wielkich, aresztowany za kradzież opony samochodowej z podkładką wartości 570 złotych.

Franciszek Woźniak (lat 30), zamieszkały przy Alcji „Pod Kopcem" bez zajęcia, aresztowany za oszustwo przy sprzedaży resztek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek przedstawienie szkolne o godzinie 6 wieczorem, na którem dany będzie „Kupiec wenecki". Jutro również „Kupiec wenecki" Szekspira. Premjera „Pani Blanki" Sabatina Lopeza w sobotę.

TEATR REWJI „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś powtórzenie wczorajszej premjii rewji „Precz z rozwodami" z udziałem Hanki Runowieckiej, ze skeczem „Sielanka" z udziałem Leonowicz, Cybulskiego i Kamińskiego, oraz baletu w układzie Wojnara, a odtańczone przez uroczą primabalerinę Sobolównę. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

JEDYNY WYKŁAD WYŁĄCZNIE DLA KOBIET wygłosi znana higjenistka i literatka, Elza Forstmann z Kolonji, **w piątek 12 bm. o godzinie 8 wieczorem** w Starym Teatrze na temat „Życie erotyczne kobiety — Siła seksualna i odmłodzenie".

LUCYNA MESSAL, primadonna operetki warszawskiej, wystąpi dwukrotnie: w sobotę 13 i w niedzielę 14 bm., z udziałem artystów warszawskich Niuty Bolskiej, Czesława Skoniecznego, Wacława Zdanowicza, Adama Rapackiego, Józefa Winiaszkiewicza. Świetny ten zespół wystąpi w pełnej humoru i werwy rewji pod tytułem „To trzeba zobaczyć". W rewji tej wystąpi również znakomita para baletowa Jerzy i Celina Ney.

KONCERT ANNY KALINOWSKIEJ. Artystka scen włoskich, znana śpiewaczka koloraturowa, wystąpi z własnym koncertem przed wyjazdem zagranicę w piątek 19 bm. w sali Bolońskiego (Pałac Spiski) z współudziałem cenionego wiolonczelisty p. Aleksandra Wolfa. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Bolońskiego.

—ooo—

SPORT

LEGJA (Warszawa) — WISŁA. Mecz w piłkę nożną odbędzie się w najbliższą niedzielę. Mecz ten ma zadecydować o ukształtowaniu się tabeli mistrzostw ligowych. — Drużyna warszawska znajduje się obecnie w świetnej formie, o czem świadczą jej ostatnie wyniki. Wobec dobrej formy Wisły, kroczącej obecnie na czele tabeli ligowej, oczekiwać należy w niedzielę interesującego meczu. Początek o godzinie 3 popołudniu. Bilety w przedsprzedaży w firmach: Herzog — ul. Grodzka 42; J. Głogowiecki — Rynek Główny Linja A—B 43; Skład zabawek — ul. Florjańska 33 i Wurm — ulica Szewska 9.

—ooo—

Z Polski

KRWAWE ZAJŚCIE W POCIĄGU. W pociągu zdążającym z Choszczówki do Warszawy, na jadącego kpt. rezerwy marynarki 40-letniego Bartłomieja Kusztypa, napadł nieznany mu osobnik, który kolbą rewolweru zadał Kusztypowi trzy rany cięto-tłuczone policzka, czoła i prawej skroni. W drodze na jednej ze stacji napastnik uciekł do innego wagonu. Po przybyciu pociągu na dworzec gdański policja zatrzymała sprawcę napadu, którym okazał się Juljan Górecki, lat 52, komendant przysposobienia wojskowego przy Związku górnośląskich powstańców.

OFICER RUMUŃSKI ARESZTOWANY WE LWOWIE. Policja rumuńska doniosła do urzędu śledczego że we Lwowie przebywa oficer armji rumuńskiej Aleksander Mairan, który po zdefraudowaniu 4 miljonów lei zbiegł z Rumunji i ukrywa się we Lwowie. W ub. niedzielę zdołano go odszukać, poczem odstawiono go do aresztu. W czasie przesłuchania Mairan podał, że liczy lat 45, jest rodem z Comaneszti na Bukowinie i jest ożeniony z Polką. Wskutek niedostatecznego uposażenia zmuszony był zdefraudować 460.000 lei, które zamierzał spłacić w ratach ze swych poborów. Dnia 2 września pułkownik zapowiedział kontrolę kasy. Mairan, nie mając gotówki, zbiegł, mając zamiar osiąść w Polsce lub wyjechać do Argentyny. Aresztowany zaznaczył również, że skarb rumuński nie poniósł szkody, gdyż na pokrycie zdefraudowanej kwoty zabrano dom jego. O ile fakt ten zostanie potwierdzony, Mairan nie będzie wydany sądom rumuńskim. Dezerterzy wojskowi obcych państw, o ile nie wyrządzili szkody materjalnej swemu państwu, korzystają z prawa azylu.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE. We wtorek o godz. 8 rano przy zbiegu ul. Solnej i Leszno wydarzyła się katastrofa tramwajowa w następujących okolicznościach: Ul. Leszno w kierunku Bielańskiej zdążał tramwaj linji Nr. 9. W tym czasie z ul. Solnej wyjeżdżał wagon linji Nr. 8. Motorowy linji Nr. 9 nie zahamował w porę wagonu, który wjechał pomiędzy wagon motorowy a wagon przyczepny linji Nr. 8. Zderzenie było tak silne, że wagon motorowy linji Nr. 8 wyskoczył z szyn, przyczem została silnie uszkodzona tylna platforma wagonu motorowego i przednia przyczepnego linji Nr. 8. Nadto uległy wybiciu niemal wszystkie szyby w obu wagonach. Wskutek katastrofy doznały poranienia następujące osoby: Stanisław Lewiński, brukarz, rana cięta prawego policzka i uszkodzenie klatki piersiowej, Lejbuś Fachenkaden uczeń, rana cięta lewego łuku brwiowego i Walenty Miroszewski, lat 54, konduktor wagonu linji Nr. 9, uszkodzenie kości krzyżowej.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW SAMOCHODOWYCH. Niezwykle bezczelnego napadu bandyckiego dokonano w niedzielę ub. we wsi Górce gm. Młociny na mieszkania Antoniego Tomaszewskiego i Kazimierza Buczyńskiego, dzierżawców gruntu magistrackiego. Około godz. 18 przed dom zajechał samochód, z którego wysiadło pięciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Najpierw weszli oni do mieszkania Buczyńskiego. Jeden z bandytów pozostał na progu, jeden na czatach na podwórzu, pozostali zaś sterroryzowali domowników, a następnie zaczęli rwać prześcieradła, któremi powiązali swe ofiary. Po chwili zbóje wtargnęli do sąsiada Tomaszewskiego, gdzie również skrępowali wszystkich domowników. Uporawszy się z nimi, bandyci przystąpili do szczegółowej rewizji, poszukując gotówki i biżuterji. Plądrowali łóżka, kufry, szafy, kredens. Po dwugodzinnej gospodarce, bandyci zrabowawszy rzeczy wartości 627 zł., wsiedli do oczekującego samochodu i odjechali. Ograbieni tak byli przerażeni, że nie wszczynali alarmu i pozwolili bandytom ujść bezkarnie. Dopiero nazajutrz jeden z przechodniów zawiadomił posterunkowego, pełniącego służbę przy zbiegu ulic Elekcyjnej i Górczewskiej w Warszawie. Na miejsce wyjechał komendant posterunku, lecz w drodze, jadąc na rowerze, uderzył głową o belkę w szopie cegielni w Jelonkach. Wobec tego na miejsce pojechał zastępca jego.

—ooo—

Zakończenie 42 sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy

ZWIEDZENIE KOPALNI WIELICKIEJ

Wieliczka, 10 października (PAT). W dniu 10 bm. przybyli do Wieliczki samochodami około godziny 10 przedpołudniem uczestnicy sesji Rady administracyjnej MBP przy Lidze narodów, w liczbie około 90 osób. Przed szybem Daniłow'cza powitał przyjeżdżających z ramienia rządu starosta wielicki Sł. Olszewski, z ramienia żupy solnej naczelny inżynier Br. Starnawski, poczem po dokonaniu zdjęć fotograficznych uczestnicy wycieczki przy dźwiękach orkiestry salinarnej zjechali do podziemi kopalni. Zwiedzając kopalnię, nie szczędzili goście słów podziwu dla Polski, jej bogactw i urządzeń kopalni. Goście przyglądali się również z żywem zainteresowaniem pracy kopalnianej górników.

Podczas śniadania, urządzonego dla gości w komorze im. Sienkiewicza, przemawiał tow. **Thomas** dając wyraz podziwu dla kopalni wielickiej. Tow. Thomas w imieniu swojem i gości podziękował za przyjęcie, które mimo, iż było urządzone w podziemiach, nie ustępowało w niczem przyjęciom oficjalnym. Około godziny 13 goście odjechali do Krakowa, wywożąc z Wieliczki niezatarte wrażenia. Gościom towarzyszyła p. ministrowa Sokalowa i starosta grodzki dr. Styczeń.

OSTATNIE POSIEDZENIE RADY ADMINISTRACYJNEJ

Szczero słowa uznania i podziwu popłynęły wczoraj z ust członków Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, kiedy zebrali się na ostatniem posiedzeniu Rady, odbytem w sali Akademii Umiejętności. Dziękowali za przyjęcie i za świetne urządzenie obrad zarówno przedstawiciel grupy rządowej Anglik **Wolfe**, jak i przedstawiciel robotników tow. **Poulton**, i prezes grupy pracodawców, **Olivetti**.

Tow. **Poulton** podkreślał, że **widzi w Polsce olbrzymi wysiłek w kierunku naprawienia szkód**, które wyrządziły najeźdźcze rządy.

— Prześladowania, od których cierpieliście — mówił — nauczyły Was **twardej pracy**. Nauczyły Was również **cenić wolność**. Życzę Wam, abyście osiągali dalsze postępy, budując dla siebie lepszą przyszłość."

Imieniem rządu polskiego zabrał głos minister pracy **Jurkiewicz**, mówiąc m. in.:

— Więcej lub mniej daleka przyszłość, spełniając nasze gorące pragnienie, może stworzyć taką sytuację, że Międzynarodowe Biuro Pracy, przezwyciężając nieraz twarde, nieraz daleczo subtelne trudności, przeprowadzi wszystkie swe wielkie plany i dumne zamierzenia, zmierzające **do poprawy warunków pracy i życia szerokich warstw pracujących** i do urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej i że ojczyzna moja oraz inne państwa zaratyfikują wszystkie w międzyczasie uchwalone konwencje i wykonają wszystkie zalecenia, dostosowując do jednym i drugich swoje ustawodawstwo krajowe."

Po pożegnalnych słowach przewodniczącego **Fontaine** i tow. Alberta **Thomasa** sesję ogłoszono za zamkniętą.

Dawało się wyczuwać, że przemówienia pożegnalne nie są zdawkową grzecznością. Większość członków Rady jechała do Polski z pewnem niedowierzaniem i obawą. To, co widzieli, było dla nich miłą niespodzianką. Szczególnie **delegaci robotniczy, którzy poraz pierwszej przyjechali do Polski, odnieśli niezapomniane wrażenia z zetknięcia się z potęgą organizacyj socjalistycznych i zawodowych w Krakowie i Warszawie.**

Tow. **Jouhaux** oświadczył naszemu współpracownikowi, że **robotnicy polscy powinni zdać sobie sprawę z tego, iż za ich to sprawą i ich praca Polska odbudowuje się i robi postępy. Możliwe to jest jedynie w atmosferze pełnej wolności.**

Pracujcie, mówił na pożegnanie — i **strzeżcie swojej wolności zawodowej i politycznej**, przesyłając pozdrowienia krakowskiej klasie robotniczej.

* * *

Przed południem goście zagraniczni zwiedzili kopalnię soli w Wieliczce. Wszystko pięknie im się podobało, ale ani delegaci rządowi, ani tembardziej robotniczy członkowie Rady, nie mogli ukryć swego przykrego zdziwienia, kiedy dowiedzieli się, że w państwowej kopalni monopolowej i bezkonkurencyjnej robotnik zarabia tygodniowo przeciętnie najwyżej 35—40 złotych!

—ooo—

Z zagranicy

KOMUNIŚCI MORDUJĄ SOCJALISTÓW. — „Vorwarts" w depeszy z Tallina donosi, że tamtejsza policja kryminalna w toku dochodzeń w sprawie zamordowania socjalisty estońskiego, Soosi'ego, który przed kilku tygodniami padł ofiarą skrytobójczego zamachu rewolwerowego, aresztowała podejrzanego o dokonanie tego morderstwa komunistę Makina. Przed dwoma laty w tymsamym powiecie zastrzelony został podstępnie poseł socjalistyczny, Nanensen. Wówczas Soosi skierował podejrzenie o dokonanie tego zamachu na Makina. Niebawem potem dokonany został zamach na Soosi'ego, który tylko szczęśliwym trafem uniknął kuli rewolwerowej. Makin przyznał się obecnie w śledztwie, że w krytycznej chwili znajdował się w pobliżu Soosi'ego i że oddał kilka strzałów rewolwerowych, chcąc odstraszyć kłusowników leśnych, nie wiedział jednak, iż Soosi znajduje się w pobliżu. Policja ustaliła, że Makin, który pracuje na jednem z gospodarstw chłopskich, w krytycznym momencie, kiedy dokonano zamachu na Soosi'ego, oddalił się na dłuższy czas z zagrody.

Widz a wystawa

—o—

Pewien laik sprostował użyte przezemnie wyrażenie o „wmyślaniu się" przez widza, „wnikaniu" przez niego w obraz, wysuwając w to miejsce postulat „oceny". Nieestetyczne to w estetyce stanowisko uważam za zgubny błąd: wprowadzać nieuprzedzonego widza w najfałszywszy stosunek do dzieła, pozbawiając go zarazem tego, o co wobec rzeźby czy obrazu chodzi! Artykuł niniejszy wypisany w gorączce oburzenia na tak filisterski pogląd człowieka pozatem nie bez kultury, może jednak posłuży — wobec tego, że niezorjentowanych albo źle zorjentowanych w odniesieniu do sztuki jest więcej — za użyteczny przyczynek do estetyki malarstwa.

Co robić przed obrazem? Jak się zachować? Nie mówię już o tem, żeby nie flirtować, nie załatwiać interesów, ani obmawiać bliźnich, drugim nie zasłaniać, nie hałasować, itd.... to nasza publiczność wie (i robi) — — — ale

jak się wewnętrznie zachować?

Wkroczmy odrazu w sedno rzeczy: Tak długo się obrazowi przypatrywać, wczuwać, wmyślać, wnikać, aż 1) dostrzeże się przeżycie, względnie przeżycia autora przed i podczas tworzenia, aż się wejdzie w jego wyobraźnię, 2) aż się samemu dozna wrażenia. Przeżyć artysta miewa wiele, wiele w jedno dzieło wtopionych a pobudek wrażeniowo-wzruszeniowych możemy też przeżyć od dzieła całą gamę.

Czasem dzieło daje nam tylko to ostatnie (pobudkę wrażeniowo-wzruszeniowo-wyobrażeniową), — czasem tylko tamto pierwsze: wyraz przeżyć; często jedno i drugie.

Nigdy przed obrazem czy rzeźbą nie chodzi o ocenę; to byłoby najbardziej ograniczone stanowisko względem obrazu, — czyż chodzi komu wobec dzieła muzyki albo wobec kwiatu, dziwa budowy kwiatu... o ocenę? O przeżycie, nie o sąd chodzi. Kto tylko sąd wyprodukowuje ze siebie przed dziełem sztuki, — szkoda mu było czasu, zarobi tylko aprobatę swej ambicji, stwierdzenie przez siebie samego swej „wyższości" (zawszeż) — i uczucie pustki przeżytej chwili. On i obraz nie mają sobie nic do powiedzenia wzajemnie.

Chodzi nam o doznanie estetyczne, o miłą pobudkę uczucia i wyobraźni, o wrażenie. My bierzemy sobie prawo samolubnie oddać się wymianie duchowej z autorem, niec jego fantazji, pojmowaniu i wrażliwości, otrzymać podnietę dla naszej wyobraźni i wrażliwości.

Czyż jest z nas kto tak naiwny, aby — nie będąc znawcą — produkować „ocenę, sąd, wyrok nad obrazem", co do którego niekompetencji sam jest świadomy? Lat całych pracy, ścisłej, gruntownej, bardzo, bardzo wielostronnej trzeba, nim się nauczymy głęboko wnikać w dzieło, naprawdę w całą ludzką głębię dzieła; musimy w sobie wyrobić pełnię ducha, aby mieć dopiero szansę, że się dostrzeże wszystko, co jest w obrazie. Nieraz pozornie prostym. Przecie znanem jest prawem psychicznem, że dostrzegamy tylko to, do czego jesteśmy przygotowani, co znajduje w nas gotowe warunki, czy to organiczne czy nabyte; — niesłychanie trudno jest wogóle w sztuce choćby dostrzec; kto „dostrzegł", ten już bardzo wiele dokonał.., ale też i będzie z obrazem przez to dopatrzenie się w nim związany uczuciowo, zainteresowany myślowo.

Lat pracy ścisłej, gruntownej, wielostronnej trzeba, nim się można brać do oceny dzieł, do ich wartościowania. A ta ocena podlega znów ocenie — czyż nam chodzi o walkę ocen? Sąd zresztą o czemkolwiek, a tembardziej o dziele jest tylko jeden słuszny, a to ten dziś najgłębszy, najwszechstronniejszy; wszystkie inne są... głupstwem. Pocóż widzowi (czy zwykłemu, czy choćby inteligentowi-laikowi) produkować jeszcze jedno głupstwo? Sąd po krótkiem oglądnięciu czyż może być uzasadniony? A po długiem, dojrzalem prowadzi właśnie do przekonania, że nie o sąd chodzi.

B. O.

(Dokończenie nastąpi).

—ooo—

Przed strajkiem powszechnym w Łodzi

Masowe zgromadzenia strajkujących. — Nastrój walki. — Strajk rozszerza się

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 10 października.

Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się w Łodzi masowe zgromadzenia strajkujących włókniarzy, na których omawiano sytuację strajkową, piętnując **prowokacyjny upór przemysłowców i stanowisko rządu wobec olbrzymiego zatargu łódzkiego.** Nastrój wśród strajkujących jest najzupełniej **jednolity i zdecydowany.**

Jutro odbędzie się wspólne posiedzenie zarządów wszystkich związków zawodowych. Na posiedzeniu zostanie zadecydowana sprawa **proklamowania strajku powszechnego w Łodzi.**

(W **Pabjanicach** odbył się olbrzymi wiec robotników włókienniczych — robotnicy domagali się proklamowania strajku powszechnego.)

DWIE FABRYKI WŁÓKIENNICZE W WARSZAWIE STANĘŁY

W dniu dzisiejszym porzucili prace robotnicy dwóch fabryk włókienniczych t. zw. gobelinowych przy ul. Okopowej i Dzielnej w Warszawie. **Robotnicy domagają się podwyżki płac o 20%. Dyrekcja fabryki uzależnia udzielenie podwyżki od przyznania analogicznej podwyżki przez przemysłowców łódzkich.**

Urzednicy mają dalej czekać...

Preliminarz budżetowy nie przewiduje regulacji uposażeń pracowników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 października.

Z kół urzędniczych informują nas, że ogłoszony wczoraj projekt budżetu na rok 1929-30 ustalony na Radzie gabinetowej, **wywołał nowe rozczarowanie w świecie urzedniczym.** Powszechnie bowiem zwracają uwagę, że zawarta w ustawie skarbowej pozycja 145 miljonów zł. na dodatki dla urzędników i pracowników państwowych, **nie polepsza w niczem położenia pracowników państwowych, gdyż już od stycznia br. urzędnicy i pracownicy państwowi wspomniany dodatek pobierają. Obecnie byłby czas na zasadniczą regulację płac pracowniczych, tymczasem w tym kierunku, mimo tylokrotnych obietnic, rząd nie uczynił absolutnie nic.**

Rzecz zrozumiała że stałe to i systematyczne lekceważenie najzupełniej słusznych żądań urzędników i pracowników państwowych wywołuje **ogromne rozgoryczenie w ich szeregach.**

Wyrżnięcie 200 tysięcy mahometan w Chinach

Krwawe stłumienie powstania w prowincji Kan-Su

Wiedeń, 10 października (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: **Wiadomości o wymordowaniu 200 tysięcy ludzi w prowincji chińskiej Kan-Su tłomaczą dzienniki powstaniem mahometan w tejże prowincji.**

Liczne wsie zostały spalone, pola zniszczone. Ci mieszkańcy, którzy uszli z życiem znajdują się **bez środków do życia i odzieży.** Drogi przepełnione są uchodźcami, którzy nocują pod gołem niebem i są bliscy **śmierci głodowej.**

Do prowincji Kan-Su ściągnięto liczne **oddziały wojskowe,** aby stłumić powstanie mahometan, stanowiących tam jedną trzecią część ludności. Prowincji grozi **klęska głodowa, ponieważ zbiory, które i tak źle wypadły zostały po największej części zniszczone przez powstańców.**

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że **klęska głodu w prowincji Kan-Su przekracza wszelkie wyobrażenie.** Nawet misja ratunkowa, która bawi w prowincji posiada środków żywności tylko na dwa miesiące.

(Islam zagnieździł się w Chinach już w roku 628, gdy kuzyn Mahometa **Wahabi Kabża** otrzymał od cesarza Taitsonga pozwolenie na wybudowanie meczetu w mieście Kantonie. Największa liczba Mahometan mieszka obecnie w prowincjach Kan-Su (przeszło 8 miljonów), Szen-Si (około 7 miljonów) i Uennan (około 4 miljonów).

Przyp. Red.).

TELEGRAMY

Marszałek Daszyński zaniemógł

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu tow. **Daszyński** w dniu dzisiejszym lekko zaniemógł i z powodu słabości nie opuszcza mieszkania.

Wznowienie rokowań z Litwą

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 3 listopada zostaną wznowione w **Królewcu rokowania polsko-litewskie.** Do Królewca wyjeżdża z Warszawy delegacja polska w tym samym składzie co i poprzednio, pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych p. **Zaleskiego.**

Groźba strajku metalowców

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie delegatów klasowego Związku robotników przemysłu metalowego, na którem postanowiono **domagać się podwyżki płac o 15%.** W razie odmowy robotnicy metalowi gotowi są poprzeć swe żądanie strajkiem.

Proces marjawitów

PRZED WYROKIEM

Warszawa, 10 października (tel. wł. Naprzodu). Z Płocka donoszą: w dniu dzisiejszym trwają w dalszym ciągu **przemówienia obrońców.** Adwokat **Smiarowski** wygłosił sześciogodzinną mowę obrończą, analizując zeznania świadków i wykazując ich tendencyjność. Wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych.

Według ostatecznej konkluzji aktu oskarżenia arcybiskup Kowalski **oskarżony jest o to, że będąc zwierzchnikiem kościoła marjawickiego i mając z tego tytułu władzę nad przebywającemi w klasztorze marjawickim w Płocku zakonnicami i wychowankami internatu, dopuścił się w Płocku i Felicynowie czynów lubieżnych.**

Prasa warszawska donosi, że według informacyj zaczerpniętych z czynników miarodajnych, gdyby nastąpił wyrok skazujący, **ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz ministerstwo spraw wewnętrznych może wyciągnąć konsekwencje i rozwiązać zgromadzenie marjawitów.** W tym wypadku ministerstwa te rzeczone mogłyby się oprzeć na motywach ewentualnego wyroku oraz na danych, dostarczonych przez przewód sądowy, któremu przysłuchiwali się delegaci obu ministerstw.

Oczywiście zaznaczyć należy, że ta ostatnia, mało prawdopodobna, ewentualność mogłaby być brana pod uwagę jedynie po uprawomocnieniu się wyroku, to jest po przejściu sprawy przez następne instancje w sądzie apelacyjnym i w sądzie najwyższym.

—ooo—

POSIEDZENIE KOMISJI PARLAMENTARNEJ ZPPS

Warszawa, 10 października (tel. wł. Naprzodu). Dziś **o godzinie 5.30 popołudniu rozpoczęło się pod przewodnictwem tow. posła Niedziałkowskiego posiedzenie komisji parlamentarnej Klubu PPS.** Na porządku dziennym sprawy związane z jesienną sesją Sejmu.

ODCIĄŻENIE CENTRALI MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych przekaże w najbliższym czasie władzom administracyjnym II instancji szereg spraw, które do chwili obecnej są załatwiane przez centralę ministerstwa.

NAGŁY ZGON AKTORA WARSZAWSKIEGO

Warszawa, 10 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w południe zmarł nagle artysta warszawskich teatrów miejskich **Teodor Konopka** (pseudonim **Roland**).

MACDONALD W WIEDNIU

Wiedeń, 10 października (PAT). Dziś w południe przyjął prezydent Rzeczypospolitej austrjackiej MacDonalda, którego przedstawił tutejszy poseł angielski. — Następnie złożył MacDonald wizytę kanclerzowi Seiplowi.

O EKSPORT ŚWIŃ POLSKICH DO WIEDNIA

Wiedeń, 10 października (PAT). Austrjacko-polska Izba handlowa donosi, że w dniach najbliższych przybędą do Wiednia kierownicy nowozałożonego polskiego syndykatu **dla eksportu świń i mięsa,** aby wejść w bezpośredni kontakt z interesentami wiedeńskimi. Założenie syndykatu wywołało **zaniepokojenie w kołach agrarjuszy austrjackich.**

STRESEMANN W OBRONIE POLITYKI POKOJOWEJ NIEMIEC

Berlin, 10 października (PAT). Oficjalny organ Stresemanna i niemieckiej partji ludowej „Nationalliberale Korrespondenz", odpowiadając na artykuł hr. Westarpa o bankructwie polityki Locarna, zamieszczony przed kilku dniami na łamach „Preussische Kreuzzeitung", oświadcza kategorycznie, że komisja zagraniczna Reichstagu na swem ostatniem posiedzeniu **zgoła nie miała zamiaru zrywać z polityką Locarna** i wyrzekać się w ten sposób tytułów prawnych oraz roszczeń, które Niemcy na drodze dotychczasowej polityki zagranicznej potrafiły dla siebie uzyskać. Tylko **polityka frazesów,** oświadcza korespondencja, może doprowadzić zresztą rozsądnych ludzi do wystąpienia z żądaniami, nad któremi każdy musiałby w danych warunkach potrząsnąć głową. Poza tem byłoby rzeczą wprost nieodpowiedzialną, gdyby Niemcy zgodziły się na zwolnienie Anglji i Włoch, choćby tylko w sensie moralnym, od przyjętych przez te państwa na zasadzie traktatów locarneńskich zobowiązań, dotyczących **ochrony niemieckich granic zachodnich** przeciwko jakiemukolwiek gwałtownemu zamachowi ze strony Francji. Ofenzywa **pokojowa** Niemiec, o której hr. Westarp w swoim artykule wspominał, była **jedynie próbą porozumienia się z Francją,** jako najbardziej groźnym przeciwnikiem i sąsiadem Rzeszy. W sprawie najaktualniejszych i najważniejszych kwestyj niemiecko - francuski pakt zachodni, oświadcza korespondencja, **nie oznaczał jednak zrzeczenia się przez Niemcy interesów na wschodzie.** Nie przeszkodził on Niemcom w zawarciu niezwłocznie po traktatach locarneńskich **traktatu berlińskiego z Rosją sowiecką,** jak również w utrzymaniu przyjaznych stosunków z innemi mocarstwami, przedewszystkiem zaś Ameryką.

RZĄD FRANCUSKI USPRAWIEDLIWIA WYDALENIE DZIENNIKARZA AMERYKAŃSKIEGO

Paryż, 10 października (PAT). Koła urzędowe wyrażają zdziwienie z powodu **podniecenia** panującego w prasie w związku z zarządzeniami administracyjnemi wobec dziennikarza amerykańskiego Horana. Zauważają tam, że w istocie zamiast wezwania do opuszczenia Francji, które przesłano Horanowi, można było go w zupełnej zgodzie z istniejącemi przepisami ustawowemi oddać pod sąd za przechowywanie i użytkowanie dokumentów, dotyczących spraw bezpieczeństwa państwa i obrony narodowej, za które to wykroczenia przewidziana jest **kara więzienia.** Horan nie powinien więc był czynić żadnych zarzutów władzom francuskim, które traktowały go z nadzwyczajną gościnnością. W konsekwencji tego wątpliwem jest, aby demarche przedstawicieli prasy angielsko-amerykańskiej, domagająca się wdrożenia dodatkowego śledztwa, została przychylnie przyjęta przez członków rządu. Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych otrzymał w min. spraw zagranicznych wszystkie informacje o obecnym stanie sprawy. Należy zaznaczyć, że demarche ambasady nie miała nawet w najmniejszym stopniu charakteru protestu ze strony rządu amerykańskiego.

WYNIKI WYBORÓW NA ŁOTWIE

Ryga, 10 października (PAT). Agencja „Leta" donosi, że obliczanie głosów w wyborach do parlamentu zakończone zostało dziś w całym kraju. Ogólnie oddano 935.010 głosów. Według dotychczasowych obliczeń otrzymali: łotewskie ugrupowania prawicowe 8 mandatów, związek włościański 16 mandatów, Młodzi Gospodarze 4 mandaty, włościanie ledgalscy 9 mandatów, ugrupowania lewicowe mieszczańskie 9 mandatów, socjaliści 2 mandaty, **socjaldemokraci 26 mandatów,** niezależni socjaliści 3 mandaty, komunistyczne związki zawodowe 5 mandatów, Niemcy 6 mandatów, Żydzi 4 mandaty, Rosjanie 6 mandatów, **Polacy 2 mandaty.** W ogólnej liczbie 100 mandatów możliwe są jeszcze pewne zmiany.

Dzień młodzieży

TARNÓW. Święto młodzieży miało w Tarnowie przebieg bardzo piękny. Przedpołudniem odbył się **wiec publiczny** w sali Domu Robotniczego, którą wypełniła młodzież robotnicza i chłopska. Zagaił tow. Teodor Simche. do prezydjum wybrano tow. Simchego, Ziemiowskiego. Biedrońskiego i Duszę. Przemawiali tow. Zygmunt Gross z Krakowa i poseł Adam Ciołkosz. Jednomyślnie uchwalono wyrazić wierność dla haseł PPS i przesłać pozdrowienia walczącym tkaczom łódzkim. Popołudniu rozegrano **zawody piłki nożnej** Metal II. — TUR z wynikiem 2:0. Dzień młodzieży zakończony został **uroczystym wieczorkiem**, na który młodzi i starsi robotnicy przybyli bardzo licznie. Poza produkcjami orkiestry ZZK. cały program wypełniła młodzież turowa. Po wstępnem słowie tow. Ziemiowskiego, popisywała się sekcja mandolinistów, chór młodzieży i sekcja lekko-atletyczna, deklamowali tow. Dominik, Hendzlówna, Ziemiowski i Kubisztal. Wreszcie odegrano trzy fragmenty sceniczne, a mianowicie „Obwiepol", „Sąd nad socjalizmem" i „Czego chcą oni". Uroczystość zamknięto odśpiewaniem hymnu młodzieży i wspólną fotografją. Cały obchód Dnia młodzieży miał piękny i podniosły przebieg i wywarł wielkie wrażenie.

JAWORZNO. W niedzielę 7 bm. odbyło się tak jak w całej Polsce i w naszej miejscowości święto Dnia Młodzieży Robotniczej. O godzinie 10 rano odbyła się w sali Domu Robotniczego **akademja oświatowa** na program której złożyły się: śpiewy, deklamacje tow. Ziębownej pt.: „Marsz bojowy młodzieży" i tow. Durównej pt.: „Cienie". Obszerny referat wygłosił tow. F. Gross z Krakowa. Oprócz tego przemawiali: tow. Londzin w imieniu komitetu okręgowego PPS w Jaworznie i tow. Żarko Jan w imieniu Związków zawodowych. Przewodniczył tow. Saługa Józef prezes miejscowego oddziału TUR. Publiczność wypełniła salę, w tem przeważała większość młodzieży. Akademję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Wieczorem koło dramatyczne TUR odegrało okolicznościowe przedstawienie, które udało się bardzo dobrze — dzięki dobrze zorganizowanej sekcji jak i dobrej grze amatorów. Powodzenie „Dnia Młodzieży" dowodzi coraz większego zainteresowania się tutejszych robotników a szczególniej młodzieży naszą organizacją, która rozwija się coraz lepiej w szybkiem tempie.

CZATKOWICE. Z okazji dnia młodzieży odbyło się w ubiegłą niedzielę w **Czatkowicach** zgromadzenie młodzieży robotniczej. Zgromadzenie zagaił tow. Pilch, następnie tow. Adolf Bester z Krakowa wygłosił okolicznościowy referat. Po półtoragodzinnym referacie zakończono zgromadzenie okrzykiem na cześć PPS TUR i Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.

PRZEGLĄD LITERACKI

Zygmunt Kisielewski: „CZYN, NIE ŁZA..." — Rzecz o Górce, dziecięcej kolonji leczniczej pod Buskiem. (Książkę zdobi 1 mapka, 6 tablic oraz 20 fotografij). Cena Zł. 2 — 25%.

Ta najnowsza książka Zygmunta Kisielewskiego jest ciekawym rodzajem utworu literackiego na temat wspaniałej instytucji dla dzieci, jaką wzniósł na „Górce" pod Buskiem Kieleckiem dr. Szymon Starkiewicz. Autor, oparłszy się na gruntownym, rzeczowym materjale, rozwinął go psychologicznie i namalował plastycznie. Przed oczyma czytelnika wyrasta potężne dzieło miłości; patrzy on na jego wzrost od samych jego nikłych początków przed 10 laty aż do wspaniałego rozrostu dzisiaj. Jest to niejako cudowny przykład, ile może ofiarna wola i poświęcenie jednostki. — Oryginalny ten opis prześlicznego dzieła zainteresuje każdego, kto kocha dziecko i wszystkich tych, co poszukują dodatnich stron w życiu niepodległej Polski.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 6'30 wiecz. w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o punktualne przybycie.

ZARZĄD RKS LEGJA odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek 11 bm. o godzinie 7'30 wieczorem, ul. Batorego 5 parter na lewo.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kupiec wenecki" (o godz. 6.)
Piątek: „Kupiec wenecki".
Sobota: „Pani Bianka" (premjera — nowość).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: rewja „Precz z rozwodami".

KINOTEATRY

Corso: „Poeta żebrak".
Nowości: „Brudne pieniądze".
Promień: „Dama z rekordem światowym".
Sztuka: „Szpiedzy".
Uciecha: „Moulin rouge".
Warszawa: „Tajemnice dżungli amerykańskich".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 12 października

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Odczyt: „O Hermanie Sternbachu, poecie głębokiej prowincji" wygłosi p. E. Dorthaymer. 17.35: Odczyt: „Najnowsze wydawnictwa" — wygłosi dr. A. Bar. 18.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Przyrost ludności w państwach Europy" — wygłosi prof. dr. J. Smoleński. 20.00: Sygnał czasu, komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.10: Komunikat sportowy i [illegible]ne. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00—22.30: PAT i komunikaty.

L. 9710 Wieliczka, 4 października 1928.

MAGISTRAT MIASTA WIELICZKI

ogłasza

KONKURS

na posadę rachmistrza Kasy miejskiej i kierownika działu podatkowego w jednej osobie.

Warunki:

1) Zawodowe wykształcenie i dłuższa praktyka wykazana dowodami.

2) Obywatelstwo polskie.

Uposażenie służbowe według umowy.

Podania należycie udokumentowane wraz z życiorysem należy wnosić do Magistratu do 20 października br.

Burmistrz wz.:
Dr. Horowitz mp. L. S.

L. 32470/1928
VII.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy **owsa, siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy** dla zaprzęgów miejskich w czasie od 1 listopada 1928 do 31 października 1929 odbędzie się w Wydziale VII Magistratu (główny gmach Magistratu, oficyny III piętro, drzwi Nr. 40) w dniu 18 października 1928 r. we czwartek o godzinie 12-tej w południe

publiczna licytacja

zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Wydziale VII Magistratu w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:

koniczyny	około	850 q
siana	"	1630 „
słomy równej	"	250 „
słomy mierzwy	"	250 „
owsa	"	750 „

i ma być uskuteczniona loco stacja kolejowa Kraków lub Kraków—Wisła.

Gmina zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale VII Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadjum wynosi 2000 Zł., które należy złożyć w Kasie miejskiej przed licytacją w gotówce lub papierach wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA
dnia 26 września 1928 r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.